

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza, — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allensteln Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Izajasza proroka.
Jutro: Cyryla i Metodego.
Pojutrze: Elżbiety kr.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. stł. 3 46 zach. 8 22.
Jutro: » » 3 47 » 8 21.
Pojutrze. » 3 48 » 8 21.

Za późno...!

W »Nowinach Raciborskich« czytamy: Niedawno temu skarżył nam się ze łzami w oczach pewien staruszek, pochodzący z odleglejszych stron Śląska, dawniej zamężny gospodarz, iż dzieci jego, którym zdał przed czasem piękne swoje gospodarstwo na własność, odplącały mu czarną niewdzięcznością. Jedynym życzeniem jego jest, aby go Pan Bóg jak najprędzej odwołał do siebie z tego padole płaczu. Oto w krótkich słowach jego smutna historia.

Mając gospodarstwo bez długu, z blisko 70 morgami ziemi, kilka koni i kilka sztuk bydła w oborze, uprawiał zagon oczysty i żył szczęśliwie, mając przy boku gospodarzą żonę. Jedyne, co mu można było zarzucić, że należał do tych, którzy za nie mając oświatę, zwykli mawiać: Ojcowie nasi też nie trzymali gazet, ani nie czytali książek, a jednak ziemia dobre im wydawała plony i jaki taki dobytek mogli pozostawić dzieciom. W domu owego gospodarza prócz polskiej książki do nabożeństwa nie znalazłbyś też drukowanego słowa, chyba przypadkiem zabłąkała się tam gazeta od sąsiada, lecz nikt na nią nie spojrział. Nie przeczuwał, jak srogo to zaniedbanie kiedy pomści się na nim i jak bardzo żałować tego będzie.

Pan Bóg obdarzył to małżeństwo jedynym synem. Chłopiec rósł w domu niby drzewko zdziczałe, lecz, ponieważ był żywszy z natury od ojca swego, przeto i umysł łaknął strawy duchowej. Ponieważ zaś dom rodzicielski nie mógł mu dostarczyć zdrowego pokarmu duchowego, a w szkole wiejskiej panował już system germanizacyjny, przeto i chłopiec za młodu łgnął do niemieczyny, a wstydził się obyczajów i mowy swych ojców, uważając kulturę niemiecką za coś wyższego. Z chciwością wprost połykał nowinki i opisy spraw miłosnych z gazet i książek niemieckich, niestósowne i szkodliwe dla umysłu młodzieńczego, a gdy dorósł i nadszedł czas wojskowości, w synie polskiego ojca zamarło już na zawsze poczucie polskie.

Po ukończeniu służby wojskowej, mimo prośb i nalegań ojca, pozostał jeszcze kilka lat na obczyźnie, a gdy nareszcie powrócił w strony rodzinne, przywiódł ze sobą pod dach rodzicielski towarzyszkę życia — Niemkę i do tego luterkę!

Z początku szło jeszcze jako tako. — Jakkolwiek ojciec mało co, chyba tylko na migi mógł się porozumieć z synową, mimo to oboje młodzi nadskakiwali staremu, podszeptując mu bezustannie, aby nareszcie zajął zasłużonego wypoczynku, a trudy gospodarstwa zdał na ich młode barki. Obiecywali przytem, że go na rękach nosić będą i niczego mu nie poskapią.

Długo się opierał stary ojciec, lecz gdy mu zmarła żona, zgodził się na żądanie dzieci, zdał na nie całe gospodarstwo, zastrzegając dla siebie sądownie nie zbyt wielki wymiar.

Lecz z tą chwilą nastąpiła w zagrodzie niegdyś tak spokojnej i szczęśliwej, wielka

zmiana. W synowej odkryła się prawdziwa jej natura, niewiasta przemieniła się w prawdziwego szatana, a nie dość, że naigrawała się ze starca, kiedy tenże z swej książki modlitwnej półgłosem sobie zaśpiewał jedną z polskich pieśni kościelnych, ale w końcu wymawiała mu każdą łyżkę strawy, którą dawać była zobowiązana.

W sercu syna odezwały się jeszcze resztki szacunku dla rodzica, któremu zawdzięczał wszystko, ztąd między młodymi powstały swary, nieraz i bójkę; w domu było piekło.

Aż pewnego poranku, kiedy się starzec przebudził w swej izdebce zastał zagrodę próżną i dopiero w ciągu dnia z bólem serca dowiedział się od sąsiadów, iż syn wyrodny sprzedał swą ojcowiznę protestantkiemu kolonistcie, a pozostawiając niejako na jego łasce swego ojca staruszka, wyciągnął w daleki świat, aby wieść życie tułaczę wśród obcych.

A jak to zwykle bywa, że zły przykład oddziaływa także na drugich, wnet po pierwszym kolonistcie zjawili się drugi, potem i trzeci; jedno gospodarstwo po drugim przechodziło w ręce protestantów, a dziś we wsi, dawniej czysto polskiej, niedaleko kościoła katolickiego, świecącego pustkami i chylącego się ku upadkowi, wznosi się wspaniała protestancka świątynia, z której wierzchołka krzyż wysirzelający w chmury, świadczy o postępach protestantyzmu na ziemi śląskiej.

Oto smutna historia owego starca, który sterany dziś pracą i wiekiem, niby żyd wieczny tułacz błąka się po kraju, aby wśród swoich chociażby na chwilę odetchnąć i ulżyć swemu zboliałemu sercu. On sam też to odczuwa, jak bardzo zawinił przed laty, stroniąc od polskich książek i gazet, któreby były z pewnością w sercu jego syna zaszczytły poczucie do narodowości przodków, ich wiary obyczajów oraz miłości ku rodzicom.

Oby ten smutny przykład starca-tułacza podziałał zbawiennie na zastępy naszego ludu polskiego. Zmarły śp. ks. Ficek powiedział kiedyś, że »tak długo silnej wiary katolickiej pomiędzy ludem, jak długo języka ojczystego, polskiego«. My pozwolimy sobie do tego dodać: tak długo kochanego języka ojczystego polskiego pomiędzy ludem naszym, jak długo w polskiej chacie znajdować się będzie polsko katolicka gazeta narodowa i polski elementarz. One to bowiem tworzą ostatnią zapórę przeciw wynarodowieniu i złutzeniu.

Kto więc dba o wiarę św. i narodowość, niechaj stara się o rozszerzenie polsko-katolickich gazet narodowych i polskich książek, aby nie żałował jak ów starzec, gdy już będzie za późno. Wtedy bowiem i do każdego z nas zastósować będzie można staropolskie przysłowie: Mądry Polak po szkodziel

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Na nowy kwartał

wciąż jeszcze zapisywać można »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech to jeszcze teraz niezwłocznie uczyni. Numera początkowe mamy w zapasie i prześlemy je na życzenie darmo, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił. Poczta zaś dostarcza początkowych numerów za opłatą 10 fen. (für Nachlieferung).

W dzisiejszych ciężkich dla nas Polaków czasach gazeta polska jest jedynym wiernym i szczerym przyjacielem polskiego ludu, dla tego też znajdować się powinna w każdym domu, nawet pod najuboższą strzechą.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami bezpłatnymi »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo: co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach na III kwartał 1907 (lipiec, sierpień i wrzesień) **1 markę**. Kto chce, aby mu listowy w dom »Gazetę« nosił, płaci **1 markę 24 fen.**, a kto sam z ekspedycy »Gazetę« odbiera, płaci **80 fen.** na cały kwartał.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Nowemu ministrowi szkolnictwa, dr. Hollemu wystawiają niektóre niemieckie gazety niezbyt dobre świadectwa. Przytaczają pomiędzy innymi rozmaite mowy jego, wygłoszone przy rozmaitych okolicznościach. Z mów tych wynikałoby, że nowy minister, następca pogromcy dzieci polskich, nie tylko nie odznacza się talentami krasomówczymi, lecz nawet nie celuje zbyt wielką inteligencją.

— Czemu zwolniono Posadowskiego? Gazety wiedeńskie podają jako przyczynę niespodziewanej i naglej dymisy sekretarza stanu hr. Posadowskiego nieporozumienie pomiędzy nim a kanclerzem Bülowem wynikłe wskutek zażalenia rady rejencyjnego Rudolfa Marcina, którego zganił Posadowski za ogłoszenie broszury o niedalekim bankructwie Rosyi.

— Kumoterstwo cesarza a strejk szkolny. Gazety niemieckie donoszą, że gospodarz Stanisław Okoniewski z Dornbrum(?) poprosił 15 maja rb. cesarza Wilhelma w kumotry do swego siódmego syna. Przed kilku dniami wezwał go do siebie landrat dr. Schreiber i wypytywał go, czy dzieci jego biorą udział w strejku szkolnym. Gospodarz odpowiedział potakująco. Gdy landrat wezwał go, aby nakazał dzieciom »odpowiadać w nauce religii po niemiecku, p. Okoniewski odparł, że tego uczynić nie może. Na to oświadczył mu pan landrat, że w takim razie cesarz kumoterstwa odmawia.

— W Monachium toczył się od kilku dni proces, który wytoczył głośny swego czasu założyciel kolonii niemieckiej w Afryce wschodniej dr. Karol Peters przeciwko Gruberowi, redaktorowi »Münchner Post« o

obrazę honoru. W szeregu artykułów zarzucono Petersowi, że bezprawnie kazał powiesić pewnego murzyna i murzynkę, nazywając go wielokrotnie mordercą. Z powodu tych artykułów został Peters swego stanowiska zwolniony. Obecnie wytoczył Peters skargę, ażeby udowodnić, że postępowanie dyscyplinarne przeciwko niemu było niesłuszne. W procesie występował pomiędzy innymi, jako głównie obciążający świadek poseł Bebel, który odczytał swego czasu w parlamencie głośny list Petersa do biskupa Tuckera, w którym przyznaje się do wszystkiego. List okazał się później fałszykatem. Jednakże Bebel nie zdradził, kto mu list ten doręczył, przeciwnie podtrzymywał zawarte w nim twierdzenia. W toku rozpraw wyszły na jaw bardzo sensacyjne sprawy, lecz sąd uznał wszystko za niewystarczające i skazał redaktora Grubera za obrazę w formie na 500 marek kary lub 50 dni więzienia, jako też opłacenie kosztów. Petersowi przyznano prawo ogłoszenia wyroku. Petersa w procesie, wytoczonym przez Guberta, uwolniono. Pisma wolaomyślne piszą, że dr. Peters nie ma co tryumfować, ponieważ proces monachijski bynajmniej nie zmienił opinii publicznej na jego korzyść. Spodziewają się, że sprawę tę nie należy uważać już za ukończoną.

— **Holandya.** Do Haagi przybył książę koreański Tying Chiyi wraz z dwoma towarzyszami celem zaprotestowania przeciw temu, że rząd koreański nie odebrał zaproszenia na konferencję pokojową i przeciw pogwałceniu prawa niepodległości Korei przez Japończyków. Przewodniczący konferencji Nelidow nie przyjął go, ponieważ nie miał zaproszenia od rządu holenderskiego.

— **Japonia.** Zatarg pomiędzy Japonią a Ameryką nie ustąpił bynajmniej. W sobotę na posiedzeniu wszystkich japońskich Izb handlowych w Tokio zapadła uchwała, protestująca przeciwko postępowaniu Amerykanów z kudcami japońskimi w San Francisco. W drugiej uchwale, przesłanej amerykańskim Izdom handlowym, zwrócono uwagę, że wskutek takiego postępowania ucierpi wzajemny handel. Prezydent Rooseveltowi postanowiono zwrócić uwagę na groźne wzajemne położenie. Rząd amery-

kański jest przekonania, że Japończycy szukają z Ameryką zaczepki i że nie mogą na razie zniewolić jej do wojny, chcą zbroj-kotować handel amerykański.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska diecezya. Pelplin. 3-go bm. otrzymali instytucya kanoniczną: ks. prob. Józef Jankowski z Głubczyna na probostwo w Rózentalu, pod Lubawą i ks. kuratuz Teodor Maćkowski na probostwo w Redzie w dekanacie puckim.

Poznań. W kościółku Najśw. Maryi P. udzielał ks. biskup Likowski w uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła po południu Sakramentu Bierzmowania.

Wiedeń. (Dar Ojca św.) W tych dniach przesłał Ojciec św. Pius X. dla kościoła polskiego na Kahlenbergu prześliczną kopię cudownego obrazu »Imienia Maryi«. Oryginał znajduje się w Rzymie przy forum Trojanum, w kościele pod tym wezwaniem. Uroczystość »Imienia Maryi« ustanowił Pap. Innocenty XI. na podziękowanie Bogu za odsiecz Wiednia przez króla Jana Sobieskiego. Kościół św. Józefa, narodową tę pamiątkę, odnawia ks. Kukliński, Warmiak, godnie do jego historycznej przeszłości, by przypomnieć całemu światu jak wielkie zasługi Polacy położyli około cywilizacji chrześcijańskiej.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 5-go lipca 1907.

-- Nowy prezes naczelny Prus Wschodnich p. v. Windheim objął już swój nowy urząd.

-- Aresztowano pewnego podoficera z tutejszego pułku artylerji, ponieważ krał broń i ubiory wojskowe i takowe sprzedawał.

-- Przepowiednia pogody na lipiec jest według zwolenników teoryi Falba następująca: Pierwsza połowa miesiąca sucha i bardzo gorąca. Dzień 10 lipca jest krytycznym pierwszego rzędu, połączonym z burzami i deszczem. Do 18 spodziewać się można upałów, od 19 wiatrów z deszczami. Dzień

nie nadchodził; Manuela poczęła się trwożyć. Kto wie co się stało? Może wcale nie przyjdzie! Więc musi umrzeć, musi skonać pod ciosem zamaskowanego! Straszne, okropne!

Manuela popadła w czarną rozpacz. Nie wiedziała, która godzina, gdyż nie zabrała z sobą zegarka, kiedy pochwyił ją zamaskowany, pamiętała tylko o gotówce; wyobrażała więc sobie, że to już noc...

Jej mała celka oświetlona była dniem i nocą elektryczną lampką, nie mogła więc rozemnać różnicy pomiędzy światłem dziennym a nocnym, wszak znajdowała się na dzie głębokiej rzeki.

Zimny pot wystąpił na jej czoło, kiedy pomyślała o strasznym losie, który ją czeka. Nareszcie, nareszcie usłyszała Manuela znajome kroki.

Z trudem powstrzymała się od radoznego okrzyku, drzwi się otworzyły i do celi wszedł Franciszek poważny, spokojny jak zwykle, niosąc wieczerzę.

Piękna Hiszpanka rzuciła się ku niemu. — Ach, nareszcie! — szepnęła drżącym głosem. — Franciszku, przebac mi, ale myślałam, żeś mnie opuścił. Dlaczego przychodzisz dopiero teraz, tak późno w noc?

— W noc? — powtórzył zdziwiony. — Wszak dopiero wieczór.

— A mnie wydaje się wiekiem ten samotnie przebyty czas.

Franciszek postawił na stolku przyniesione potrawy i zamknął starannie drzwi.

Komedjantka rzuciła mu się zaraz z okrzykiem na szyję i poczęła całować go namiętnie, tym razem nie siliła się na udawanie, gdyż rzeczywiście odczuwała radość, że przyszedł.

— Franciszku — szepnęła kusicielka czy muszę umrzeć, jaką przynosisz mi wiadomość?

krytyczny 1 rzędu przypada na 25 lipca razem z zaćmieniem księżyca. Od 26 do końca miesiąca znowu upały.

— Baczość! Rolników naszych, zwłaszcza mniejszych, zachęcamy, aby zabezpieczali swoje zagrody na wypadek ognia, a także zboże na wypadek gradobicia. Premia, jaką płać od zabezpieczenia, jest w stosunku do szkody, jaką ponoszą w razie nie-szczęścia, niską. Często pożar lub gradobicie przyprowadza zwłaszcza mniejszych rolników do utraty całego mienia, a przed tem uchronić się można, zabezpieczając swój dobytek.

— Z roku na rok wzrasta popyt na wyroby polskiej fabryki pierników p. Markiewicza w Kostrzynie. W miarę tego fabryka powiększa też stopniowo swoją produkcję. Mimo to pod koniec roku, około Gwiazdki, kiedy popyt na pierniki jest największy, powtarzają się skargi, że fabryka nie może sprostać wszystkim zamówieniom. Sprawa ta wymaga wyjaśnienia. Fabryka może uwzględnić tylko wczesne zamówienia, ponieważ mimo przypuszczalnego obliczenia z roku na rok zwiększającego się zapotrzebowania, nie jest w stanie ocenić dokładnie, ile na sezon zimowy potrzeba będzie towaru, a mianowicie ilu przystąpi naszych odbiorców. Dla tego wczesne zamówienia są koniecznymi. Każdy kupiec już teraz z łatwością sprawdzić może zapotrzebowanie swoich odbiorców, a wysyłając natychmiast zamówienie, pod koniec roku nie będzie potrzebował skarżyć się, że nie otrzymał zamówionego towaru. Przy tej sposobności zwracamy się do Szan. Publiczności z uprzejmą prośbą, aby zawsze i wszędzie żądała tylko polskich pierników Markiewicza, dorównujących pod względem jakości najzupelniej obcym. Niestety i dziś jeszcze niektórzy kupcy nasi, nie mając na składzie fabrykatów polskich, wmawiają w odbiorców, że niemieckie są lepsze. Takiemu fałszywemu pojmowaniu hasła swój do swego tylko publiczność sama może położyć tamę.

— Dwa zaćmienia przypadają w lipcu rb. Pierścieniowe zaćmienie słońca w dniu 10 lipca u nas nie będzie widzialnem. Natomiast obserwować będziemy mogli częściowe zaćmienie księżyca dnia 25 lipca. Zaćmienie rozpocznie się o godz. 4 minut

— Wyalazłem sposób wydostania łodzi podwodnej na powierzchnię rzeki — rzekł młody człowiek z powagą. — Wprawdzie niebezpieczne to bardzo przedsięwzięcie, ale jedyna możliwość ucieczki

— I jak się to stanie, kiedy?

— Za godzinę, najdrozsza — odpowiedział Franciszek czule na jej pieszczoty. — Zarzuc na siebie futerko i bądź w pogotowiu, za godzinę przyjdę po ciebie.

— O, mój drogi, jakże będziemy szczęśliwi — szepnęła komedjantka, obrzucając go promiennem wejrzeniem.

— Ja muszę iść — rzekł Franciszek i pocałował ją w usta. — Muszę poczynić przygotowania do ucieczki; oczekuj na mnie Manuela, powrócę niezadługo.

I wyszedł szybko z celi, ale nie zamknął drzwi jak zwykle na rygiel, tylko je przytknął. Franciszek wiedział, że towarzysze jego znajdują się w swych pomieszkaniach.

W odziale maszynowym czuwał jeden z ludzi i ten na dany sygnał przez zamaskowanego puszczał w ruch maszyny, przez co »terror« wypływał na powierzchnię.

Na tem Franciszek budował swój plan.

Drut, który łączył podwodną łódź ze światem, ukryty był na brzegu rzeki w zarosłach, na końcu tegoż znajdował się aparat telegraficzny. We wnętrzu łodzi drut ten przechodził przez kabine, mieszczącą ster.

Otóż Franciszek zamierzał po tym drucie dać dobrze mu znany sygnał do oddziału maszynowego, a wtedy czuwający tamże maszynista wzniosłby niezwłocznie łódź na powierzchnię rzeki.

(Ciąg dalszy w dodatku.)

203)

Krwawy mściciel.

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Dokąd? Kto mógł to wiedzieć?

Coby Ellen za to dała, gdyby wiedziała, dokąd on idzie.

Ach, zapewne jego tajemnicza łódź spoczywała na dnie pobliskiej rzeki. Przyszedł tutaj, aby popatrzeć na miejsce, gdzie byli dawniej tak szczęśliwi.

Tak musiało być.

Ellen traciła już siły. Cicho osunęła się na kozetkę, zemdląca.

Stary rządca, który szukał jej już od pewnego czasu, znalazł ją w tym stanie.

Podniósł zemdlącą i zaniósł do jej pokoju, wyrzucając sobie przytem, że mógł na chwilę pozostawić rekonwalescentkę sama.

W tem Ellen otworzyła oczy.

— Łaskawa pani, o Boże ja...

— Cicho, cicho, on może nas usłyszeć!

Stary rządca stał jak skamieniały.

— Tak, bądźmy cicho, on był tutaj. William... ja widziałam go!

Rozdział 109.

Nigdy jeszcze nie dłużył się tak czas pięknej Hiszpance, jak owego popołudnia, w którym usidliła Franciszka.

Kiedy młody człowiek wyszedł, Manuela rozważała, czy ucieczka z »Terrora« będzie możliwą. Kto wie czy młody towarzysz Jacka nie zmienił swego postępowania, czy nie będzie żałował zbyt szybkiego oddania się pięknej kobiecie.

Gdyby to się stało, byłaby zgubioną. Godzina upływała za godziną, a Franciszek

4 po poł. i trwać będzie do godz. 6 minut 41 po poł. Najsilniejsze zaćmienie tarczy księżycowej przypada o godz. 5 minut 22.

— Dla rodziców i opiekunów! Na ogłoszenie nasze w sprawie umieszczenia chłopca-sieroty u kupca lub rzemieślnika otrzymaliśmy 80 zgłoszeń! Dowodem to, jak wielki jest brak uczniów i pomocników w kupiectwie i rzemiośle. Rodzice lub opiekunowie, którzyby z nadesłanych nam zgłoszeń korzystać i synów swych lub pupilów korzystnie umieścić chcieli zechcą zgłosić się w godzinach przyjęć do biura Straży (przy Alejach 18).

Wspomniany chłopiec został już umieszczony. Biuro „Straży“.

Dr. Tadeusz Jaworski.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Jonkowo.** Zeszłej niedzieli odechodzono tu dorocznego odpustu św. Jana Chrzciciela. Kazanie polskie na cmentarzu wygłosił ks. prob. Nalenz z Gietkowa, niemieckie w kościele ks. prob. Link z Nowego Kokendorfa. Sumę celebrował ks. kapelan Huhmann z Nowego Kokendorfa.

* **Gietrzwałd.** W nocy na 30 z. m. skradli złodzieje posiadzicielowi Wojciechowskiemu w Podlejkach z zamkniętego chlewa dwa konie w wartości 1000 marek. — Też w nocy zakradli się złodzieje do tutejszego browaru p. Baehra. Zostali jednakże spłoszeni i uszli niepoznani.

* **Mokino.** W poniedziałek przeciągała okropna burza z grzmotem nad naszą wioską. Piorun uderzył w budynek posiadziciela Bujny, w którym mieszkał robotnik Karól Beuth z rodziną. Pierwszy został na miejscu zabity, a żona i dziecko zostały obezwładnione i znalazłby niechybnie śmierć w płomieniach, gdyby nie odwaga pewnego młodzieńca, który z narażeniem własnego życia wywrócił ich z płomieni. Ciężko rannych odwieziono do domu chorych w Wartemborku.

* **Szczytny.** Robotnik Urban z Romanowa przejechany został przez furmankę posiadziciela Danielczyka. Odniósł przytem tak ciężkie okaleczenia, iż wątpią o jego wyzdrowieniu.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztymbark** (pow. sztumski). W nocy na 2 lipca skradziono posiadzicielowi Janowi Majewskiemu z pastwiska, 2 letnią modro-siwą klacz. Za odnalezienie takowej wyznacza M. 30 m. nagrody.

* **Tezew.** Odnowienie tutejszego katolickiego kościoła jest na ukończeniu. Sklepienie w prezbiterium jest już bowiem zu-

pełnie wykończone, a i odświeżanie kazalnicy, głównego ołtarza i ścian w prezbiterium ma się ku końcowi. Nawy boczne otrzymają dwa nowe piękne okna.

* **Starogard.** Na cmentarzu futejszym przyaresztowano robotnika Franciszka Pelzera, który zamierzał popełnić zbrodnię przeciwko moralności na 11-letnim dziewczęciu. Pokazało się przy tej sposobności, że zbrodniarz nakłaniał już rozmaite inne dziewczątka do niemoralności.

* **Malbork.** Przeniewierstwo w banku tutejszym, pod firmą »Marienburger Privatbank« wynosi podobno przeszło 5 milionów marek. Miasto Malbork traci pół miliona marek, oprócz tego traci zapis Raucha w sumie 300,000 mr., przeznaczone na budowę domu sierot. — Kapitał zakładowy banku wynosił 300,000 mr. depozyta zaś 5 i pół miliona mr.

* **Człuchowo.** W niedzielę utonął w tutejszym jeziorze 17 letni uczeń ciesielski Paweł Dumkow. Łowił on ryby na wędkę, a gdy laska z wędką mu wypadła z ręki i popłynęła dalej, rozebrał się, przytem dostał się na głębią i utonął.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Inowrocław.** W niedzielę urządziło sobie tutaj jakieś towarzystwo wycieczkę na umajonych wozach. Na szosie pomiędzy Szymborzem i Mątłami zaczęto się na jednym z tych wozów popychać, przyczem wypadł biurowy Kurowski tak nieszczęśliwie, że koła przeszły mu przez piersi. Ciężko rannego odstawiono do mieszkania rodziców, gdzie wkrótce ducha wyzionął.

* **Bydgoszcz.** W piątek rano wykołcił się pomiędzy Wągrówcem a Szubinem pociąg żniński. Z osób nikt nie odniósł ran. Strat materialnych ani przyczyni wykołczenia dotychczas nie stwierdzono.

* **Gniezno.** Ks. proboszcza Kopernika z Wągrówca skazała tutejsza izba karna za nawoływanie do strejku szkolnego na 150 marek kary lub 10 dni więzienia. Prokurator wniósł o trzy tygodnie fortocy.

* **Poznań.** Stolica zaboru pruskiego Poznań, liczył dnia 1 czerwca b. r. według zapisków urzędowych miejskich 147 503 mieszkańców. Od 1 maja do 1 czerwca przybyło 530 osób. — Pogrzeb ś. p. Anny Danysz, długoletniej przełożonej wyższej szkoły żeńskiej, odbył się w piątek przy wielkim udziale publiczności. Olbrzymi korowód żałobny prowadził ks. biskup Likowski z ks. prałatem Lewickim, poprzedzało ich 2 kleryków z srebrnymi świecznikami oraz 16 księży. Przed duchowieństwem postępowały wyższe szkoły żeński ś. p. Anny Danysz

oraz p. Warnki z wieńcami. Trumny pod kwiatami i zielenią nie było widać. Za zwłokami postępowało kilka tysięcy byłych uczniów zmarłej po części w żałobie. Nad grobem zmarłej przemówił ks. biskup Likowski, w czasie którego przemówienia rozległo się stłumione łkanie, które spotęgowało się do głośnego płaczu. Cześć pamięci dzielnej Polki! Wieczny spokój jej duszy. Rząd zamierza szkołę ś. p. Danysz zamknąć.

Od ekspedycywi.

— Prosimy o natychmiastowy zwrot zabranej od nas książki pod tytułem »Sieroty«, gdyż jest ona nam bardzo potrzebna.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 11 lipca przed poł. o 10 w Olsztynie (hotel »Kopernika«) drzewo na pożytki i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Kudypy i Starydwór.

Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzienne rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku postów naszych.

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 56 i 57.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein.

Przy zakupnachs prosimy się odwoływać i na ogłoszenia w „Gazecie Olsztyńskiej“

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz a. W. Bergstr. 2.**

Tapety,

farby gotowe do malowania kupuje się najtaniej u **E. Kunigka** w największym składzie farb i tapet, Olsztyn ul. Prosta 33 telefon nr. 106.

Posiadłość

18 mórg roli, budynek murowany, wtem 2 morgi lasu na budowlę z żywym i martwym inwentarzem chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Antoni Pieczewski,
w Gietkowie.



W czwartek po południu o 6 tej zmarł po długiej chorobie opatrzony Sakramentami św. nasz kochany: mąż, ojciec, szwagier i dziadek, grózek śp.

Franc. Szczepański

w 65-tym roku życia, o czem donosi prosząc o modlitwę za zmarłego w imieniu rodziny w smutku pogrążona

Katarzyna Szczepańska
z domu Getta.

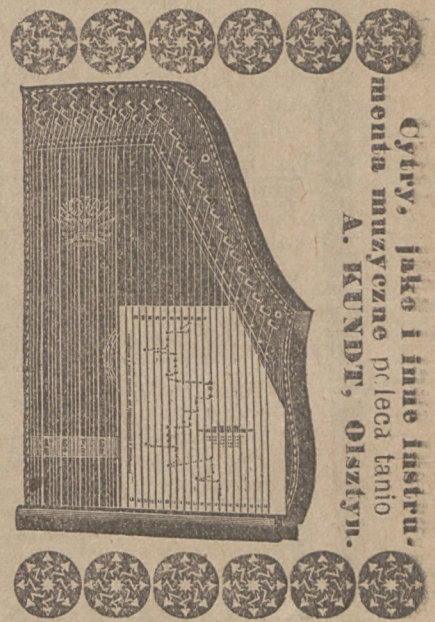
Lamkowo, dnia 5. 7. 1907.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 go przed poł. o 10 tej.

Posiadłość

Starą oblekę we wielkim wyborze poleca **Th. Zbiek, Olsztyn** ul. Lipszacka 23, przy małym dworcu, w domu p. G. Reitzuga.

170 mórg roli, wtem taki i torf, budynki w dobrym stanie jest z wolnej ręki na sprzedaż. Bliższej wiadomości udzieli ekspedycya »Gazety Olsztyńskiej«.



Cytry, jak i inne instrumenta muzyczne poleca tanio **A. KUNDT, Olsztyn.**

Mój

nowy budynek

z chlewem i ogrodem w pobliżu kościoła bardzo stósowny dla kapitalisty lub rzemieślnika jest na sprzedaż. Wpłaty 1000—2000 m., odnośnie 2 pomieszkania o 3 izbach i kuchni do wynajęcia.

Zieliński,
w Dużym Klebarku.

Wyprowadź celem wyprzątnięcia!

Maszyny do szycia
od 45 m. począwszy.

L. HIRSCHFELD

Souterain
Parter
1-sze piętro.

Olsztyn, ulica Prosta 39. — Telefon nr. 27. **meżkie ubrania n. miarę.**

Moja latosia wyprzedaż latowa rozpoczyna się 1 lipca i ma oprócz celu wyprzątnięcia towarów latowych dać moim Odbiorcom sposobność osiągnięcia znacznych korzyści. — Między innymi zakupiłem znaczny zapas towarów resztkowych z wielkich fabryk bardzo tanio. Zaleca się więc towary, które dopiero później potrzebne będą, już teraz zakupić. — Jako szczególnie dobre i tanie polecam:

Materye na suknie do prania mają być całkiem wyprzedane polecam dla tego
kratkowe materye na bluski 70 cm. szerokie śliczne wzory za metr 15 fen.

Muśliny bawełniane w tylko prawdziwych wszystkich kolorach meter 27 fen.

Katuny satynowe tylko prawdziwe kolory, najlepsze fabrykaty metr 53 fen.

Welniane muśliny modne wzory i kolory, za metr 75 fen.

Białe materye na suknie także bardzo znacznie niższe.

3 serye materyi bluskowych pozostałe z zimy i resztek z lata aby wyprzątać ser. I ser. II ser. III 2,00 3,00 4,50 każdy kawał ma do półtrzecia metra materyi.

Parasole i parasolki aby wyprzątać po bardzo niższych cenach.

800 szt. bielizny damskiej i meżk. damskie: koszule, majtki, pończochy, koszule nocne, kaftanki, jaczki do fryzowania, spódniki od najzwyczajniejszych do najeleganciejszych.

Bielizna meżka i dla dzieci która w oknie cokolwiek zbrudzoną została po bardzo tanich cenach.

Proszę zważać na me okno wystawne z bielizną.

Rzadka sposobność sprawienia bardzo tanio urządzeń domowych

Koldry watawane z dobrą podszewką »Jakonet« po 3,90 m., 5--6 m.

Koldry watawane z obu stron satyną obciągnięte, duże do 10,50 m., teraz 7,50 m.

Podpadająca oferta materyi na suknie. 3540 metrów materyi na suknie damskie

w wartości 1,50—3,75 sprzedawane będą po następujących cenach:

Serya 1.
130 cm szerokie jasne materye jako i Zibelines tylko nowe mo- Nape'es dy latosiej zimy po 90 f.

Serya 2.
Satin-Beiges jako i inne materye na suknie 95—110 cm szerokie angielskie wzory metr po 1,50 m.

Serya 3.
Materye na kostyумы 130 cm szerokie ciężka materya w angielskim guście metr po 1,80 m.

Pełna gwarancya za bezbłędne materye.

Nowa konfekcyja zimowa sezon 1907/1908 dla pań i dla dzieci 1/2 niżej zwykłej ceny.

Miałem okazją zakupić zapas tanich i modnych towarów z wielkich fabryk i sprzedaje póki zapas starczy tylko najnowsze fasony.

Zapas sukni kostyumowych czarne i kolorowe

Eleganckie kostjумы z długimi, dobrze siedzącymi żakietami.

żakiety dla dzieci i dorosłej młodzieży.

Paletoty i kołnierze „Golf“ jedną trzecią niżej zwykłej ceny.

Resztki konfekcyi latowej muszą być całkiem wyprzedane dla tego polecam zapas żakietów wartości do 15 m. teraz 3,50 m.

Czarne półpalta wartość do 40 m. teraz 24, 18, 13,50 10 m.
Paletoty od kurzu 12, 9, 6,50 4,50.
czarne długie kołnierze, niebieskie kołnierze dla dzieci, pierwsze od 8, ostatnie od 1,65 m.

Towary bawełniane:

W tym oddziale niżylem na czas mej wyprzedaży ceny znacznie i polecam między innymi:

Płótna na koszule tylko trwale w praniu, wypróbowane gatunki teraz meter 28, 30, 33, 42 fen.

Negligeo damasty paskowe satyny, materye pikowe i barchany »Cord« tylko pierwszorządne wyroby teraz meter 42, 50, 60 fen.

Rzadka sposobność taniego zakupu dla wypraw domowych na wsypy. Czerwony Inlett i Drell tylko przepierane i trwale w kolorze, gatunki jedno i więcej kolorowe wsypy do pierzyn teraz 1,50, 180, 2,25 m. na spódkę teraz od 1,50 m. począwszy.

Pierze i puch tylko podwójnie czyszczone gatunki **bardzo wydajne**

Materye na fartuchy 300 metrów 84 cm. szerokie, teraz 30 fen. — 800 metrów 130 cm. szerokie teraz metr 60 fen.

Oddział materyi dla meżczyzn wielki zapas resztek zdatne na ubrania, kamizelki, paltoty, jopy, aby wyprzątać sprzedają po tanich cenach. Na życzenie wykonuje się elegancką garderobę na miarę pod gwarancją za dobre leżenie.

Ceny powyższe istnieją tylko podczas obecnej wyprzedaży.